



RECENZJE

L. Paszkowski – Paweł Edmund Strzelecki. Podróżnik, Odkrywca, Filantrop. Wydaw. Nauk. UAM, Kościuszk Heritage, Poznań 2021, 448 str., 78 ryc., 728 poz. lit.

Dzięki wieloletnim zabiegom dr Ernestyny Skurjat-Kozek, przewodniczącej organizacji *Kościuszk Heritage*, Wydawnictwo UAM zdecydowało się przetłumaczyć i wydać drukiem dzieło Lecha Krzysztofa Paszkowskiego (1919–2013) o sławnym podróżniku, a także znawcy geologii i mineralogii Pawle Edmundzie Strzeleckim (1797–1873). Książka, wydana pierwotnie w języku angielskim w 1997 r. (oryginał pt. *Sir Paul Edmund de Strzelecki: Reflections on His Life*, Australian Scholarly Publishing, Melbourne 1997), została przetłumaczona na język polski przez Natalię Panuś-Domiter i Marcina Domitera.

Lech Paszkowski mieszkał w Australii od 1948 r., przez niemal 40 lat zajmując się historią Polonii australijskiej. Podjął się m.in. misji odkrywania i dokumentowania śladów działalności najważniejszych jej przedstawicieli, w tym także naukowców. Szczególnie interesowały go losy, osiągnięcia i społeczne uznanie P.E. Strzeleckiego.

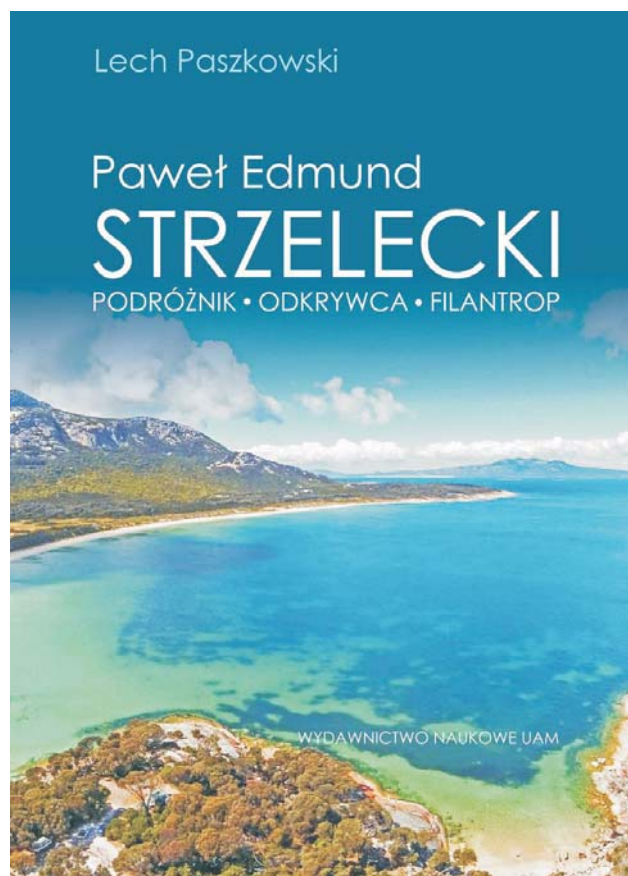
Polecana książka składa się z 21 rozdziałów, które zgrupowano w 3 częściach po 7 rozdziałów. Ponadto w publikacji znajdujemy 2 przedmowy, podziękowania, a także wstęp z 8 mapami. Natomiast na końcu zostały zamieszczone jeszcze 3 załączniki oraz rysunek drzewa genealogicznego rodziny Strzeleckich, opracowany przez prof. W. Dworzaczka i dokumentujący aż 6 jej pokoleń. Wspomnieć także wypada o liczącej 728 pozycji bibliografii, spisie ilustracji/rycin oraz indeksie osób, nazw geograficznych i terminów z zakresu mineralogii, geologii, antropologii itp.

W części pierwszej pt. *Narodziny człowieka i odkrywcy* poznajemy liczne uwarunkowania rodzinne, towarzyskie oraz interpersonalne, które były, jak można przypuszczać, ważną przyczyną emigracji i podróży Strzeleckiego po Europie, Północnej i Południowej Ameryce, a także po wyspach Pacyfiku. Właśnie podróże, początkowo odbywane „za chlebem”, ale także zdobyta i systematycznie pogłębiania wiedza stały się podstawą odkryć i sukcesów Pawła Edmunda Strzeleckiego w wielu dziedzinach nauki.

Dla czytelnika o wykształceniu geologicznym szczególnie interesująca jest część druga publikacji pt. *Australia*, a szczególnie zawarte w niej informacje o odkryciu złóż złota i innych metali lub ich rud na bezludnych i bezkresnych terytoriach tego kontynentu. Lech Paszkowski starał się bardzo sumiennie udokumentować wszystkie odkrycia geologiczne i geograficzne Strzeleckiego, związane np. z pionierskim wejściem na najwyższą górę Australii, nazwaną przez niego Górą Kościuszki. Wydaje się, że pięcioletni pobyt w Australii, Nowej Zelandii i Tasmanii stanowi najważniejszy okres w niemal 10-letniej podróży badawczej P.E. Strzeleckiego.

Część trzecia książki pt. *Korona chwały* dotyczy powrotu Strzeleckiego do Europy i zaangażowania się w walkę z głodem w Irlandii, udziału w wojnie krymskiej i dalszych jego losach. Jednak nawet tutaj, chociażby w listach do wieloletniej miłości, Adyny Turno, znajdujemy szereg informacji o odkrytych i rozpoznanych bogactwach mineralnych na 4 kontynentach.

Czytając opowieść o życiu, działalności, odkryciach, ale także o codziennych zmaganiach i problemach Pawła



Edmunda Strzeleckiego, można dojść do potwierdzenia ludowej mądrości, że „sukces ma wielu ojców”, że odkrycie złota, rud metali, węgla kamiennego, pionierskie zdobycie najwyższej góry Australii to dopiero pierwszy etap udowodnienia i przekonania innych, że było się pierwszym odkrywcą.

Lech Paszkowski doceniając wartość niektórych monografii o P.E. Strzeleckim, głównie W. Słabczyńskiego, poprzez wieloletnią własną kwerendę archiwalną, postarał się wzbogacić wiedzę o jego dokonaniach, a także zweryfikować niektóre, mało przychylnie opinie o nim. Stąd też recenzowany tekst zawiera mnóstwo wątków, które dla czytelnika mogą być nowością lub uzupełnieniem posiadanych wiadomości. Dla geologa bardzo ciekawe są cytaty z korespondencji P.E. Strzeleckiego dotyczące wątków geologicznych, mineralogicznych i prospekcyjnych zawarte w drugim rozdziale oraz w załączniku drugim pt. *Rudy mineralne w Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii*.

Niezależnie od stopnia znajomości losów P.E. Strzeleckiego warto podkreślić i docenić jego wyjątkowy hart ducha, ogromną chęć poznania świata, a także godną podziwu pracowitość, ujawniającą się nie tylko w pracach terenowych, lecz także publikacyjnych.

Przetłumaczenie książki po 24 latach od daty jej pierwotnego wydania może być impulsem dla nowych badań nad rolą i znaczeniem Polonii australijskiej w rozwoju społeczeństwa tego kontynentu.

Janusz Skoczylas
Instytut Geologii UAM